

Teatr Nowy. Już tylko dwóch kandydatów na dyrektora

Do konkursu na stanowisko dyrektora Teatru Nowego zgłosiły się trzy osoby: Krzysztof Dudek, Remigiusz Caban oraz Bartosz Zaczykiewicz, który właśnie wycofał swoją ofertę.

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Zaczykiewicz jest zastępcą dyrektora do spraw artystycznych w toruńskim Teatrze im. Horzycy. Wcześniej szefował Teatrowi im. Kochanowskiego w Opolu i warszawskiemu Teatrowi Studio.

Wycofanie oferty z konkursu wyjaśnia względami prywatnymi. - Atmosfera faktycznie jest napięta, ale podjąłem decyzję o rezygnacji z powodów osobistych, niezwiązanych z konkursem - mówi.

Przypomnijmy. Po opublikowaniu oferty konkursowej do prezydent Zdanowskiej trafił list otwarty podpisany przez dyrektorów teatrów, reżyserów, aktorów i krytyków z całej Polski, m.in. Krzysztofa Warlikowskiego, Macieja Nowaka, Krzysztofa Mieszkowskiego i Maję Ostaszewską. Autorom listu i sygnatariuszom nie spodobało się, że oferta sprzyja menedżerom, nie artystom. „Nie negujemy faktu, iż dyrektor instytucji kultury winien być sprawnym organizatorem. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że teatru publicznego nie tworzy się dzięki biznesplanom,

ale dzięki twórczym koncepcjom artystycznym. Sprawne zarządzanie jest w teatrze publicznym na usługach sztuki, nigdy odwrotnie” - napisano.

Zamieszczoną w internecie petycję wzywającą prezydent do przemyślenia formuły konkursu podpisało prawie 150 osób. Magistrat nie zareagował. - Nie rozumiem ich niepokoju - mówi „Wyborczej” Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent odpowiedzialny m.in. za kulturę. - Z treści listu wynika, że miastu nie zależy na artystycznym rozwoju Teatru Nowego, a to nieprawda. Faktycznie w dokumencie konkursowym zawarliśmy wyśrubowane wymagania dotyczące kwalifikacji menedżerskich, ale przecież nie wykluczamy, że wybierzemy artystę. Jeśli jednak dyrektorem zostanie dobry menedżer, jego zastępcą zostanie wybitny twórca, któremu zagwarantowana zostanie duża niezależność.

Zaczykiewicz przyznaje, że czytał list otwarty. - Mówi się o nim w środowisku. Organizator ma prawo formułować ofertę konkursową jak chce, to jego odpowiedzialność, ale osobiście jestem za tym, aby teatrami kierowali ludzie teatru. Nie tylko w polskiej tradycji przeważnie tak było i jest nadal, z wybitnymi efektami - mówi. I dodaje: - Zdarzają się też świetni menedżerowie, którzy czują teatr, choć nie są artystami.

Wątpliwości byłego kandydata wzbudza też termin ogłoszenia konkursu: - Zdzisław Jaskuła zmarł w październiku. Tak długie czekanie z wyborem dyrektora jest dla mnie niezrozumiałe i niepokojące.

Oprócz Dudka, na którego mianowanie bez konkursu nie zgodził się minister kultury, na stanowisko dyrektora Nowego kandyduje Remigiusz Caban, odwołany w 2013 roku z funkcji dyrektora Teatru im. Siemaszkowej w Rzeszowie.

Dlaczego zainteresowanie konkursem w Nowym jest tak mizerne? - Nie da się tego racjonalnie wytłumaczyć - uważa Zaczykiewicz. - Teatr Nowy to interesująca scena, ale też miejsce po przejściach. Ostatnie lata, za dyrekcji Zdzisława Jaskuły, były spokojniejsze, ale ten teatr wciąż wymaga szczególnej pielęgnacji, żeby mógł wrócić do wielkiej formy, jaką prezentował, na przykład gdy dyrektorem artystycznym był Mikołaj Grabowski.

Nowy nie ma dyrektora od śmierci Zdzisława Jaskuły 24 października ubiegłego roku. Obowiązki pełni Kamil Retkiewicz, którego Jaskuła zatrudnił na stanowisku swojego zastępcy do spraw administracyjnych. ●